GAZETA LWOWSKA.

Czwartek   Ner. 45.   18. kwietnia 1839.

Przegląd artykułów.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Spór pograniczny (między Stanami Zjednoczonemi a Angliją) wszczęty na nowo przez nieporozumienie się o zwierzchnictwo nad będącym w sporze terytoryjum, oparty jest na drugim artykule w roku 1783 między Wielką Brytaniją a Stanami Zjednoczonemi zawartego traktatu pokoju. W artykule tym wytknięto wprawdzie dokładnie granicę, jednakże co się dotyczé granicy pomiędzy Mainą a Nowym-Brunszwikiem, zależy ona od położenia nadbrzeżnéj przestrzeni w tych okolicach, któregoto położenia w czasie zawarcia traktatu jeszcze dokładnie nie znano. Zamiarem traktatu było, odstąpić Wielkiéj Brytanii przestrzeń opasaną rzekami wpadającemi w rzékę Śgo Wawrzyńca, a Stanom Zjednoczonym przestrzeń, któréj rzéki w odnogę Fundy, a przeto w Atlantyckie Morze zléwają się. Jedna z rzék nadmienionych, mianowicie rzéka Śgo Jana, któréj bieg w czasie zawarcia traktatu niedostatecznie był zbadany, wpada wprawdzie w odnogę Fundy, i z tego powodu Amerykanie o przestrzeń położoną nad tą rzéką upominają się; atoli rzéka ta wykręcając się w pewnéj stronie, o czém w czasie traktatu bynajmniéj nie wiedziano, płynie w znacznéj części przez uznaną przestrzeń angielską, i z tego powodu Anglicy sądzą, iż o przestrzeń nad Aroostookiem, która jest poboczną rzéką Śgo Jana, upominać się powinni. Rzecz dziwna, iż spornego tego pytania w poźniejszym między Stanami Zjednoczonemi a Wielką Brytaniją w Gandawie zawartym traktacie nie rozstrzygniono. Wiadomo, iż Stany Zjednoczone wzbraniały się przyjąć stanowczego w téj mierze wyroku Króla Hollenderskiego, który przestrzeń w mowie będącą na dwie równe części podzielił. Ameryce w ogóle mało chodzi o posiadanie zaprzeczanéj przestrzeni, ale bardziéj o drzewo do budowania, którego ta okolica dostarcza, ponieważ na takiém drzewie we wschodnich krajach Stanów Zjednoczonych zbywać zaczyna. Dla Wielkiéj Brytanii zaś nadmieniona sprawa jest największéj wagi, ponieważ rzeczona przestrzeń kraju jest jedyną drogą komunikacyjną pomiędzy Nowym-Brunszwikiem i Kanadą; a gdyby Stany Zjednoczone te przestrzeń posiadały, wtedyby tak nad wnijściem w rzékę Śgo Wawrzyńca swoję władzę rozciągnąć, jakoteż w przypadku wojny wszelką komunikacyję z Kanadą niepokoićby mogły.

Hiszpanija.

List z Madrytu z d. 25. marca donosi o złożeniu komisyi, mającéj obmyśléć środki, jakim sposobem związki ze stolicą rzymską przywrócić będzie można. Papiéż, jak wiadomo, wzbraniał się dotąd uznać Królowę Hiszpanii, dla tego nie każe wydawać bul, potrzebnych do potwierdzenia mianowanych przez Królowę biskupów. Jedyny związek, istnący dotąd między dworem rzymskim a zawierzytelnionym ze strony rządu hiszpańskiego w Rzymie ajentem, ogranicza się na udzielaniu dyspens w sprawach małżeństwa i w innych okolicznościach. Stan hierarchii hiszpańskiéj jest obecnie następujący: Mianowanymi przez Królowę, atoli bez papiézkiego potwierdzenia, są arcybiskupi: Toledu, Granady, Walencyi; biskupi: Korduby, Jaenu,

)(

Osmy, Malagi, Zamory, Ciudad-Rodrigo, Owfedu, Almeryi, Teruelu i Wichu. (Wszyscy prałaci ci są wszelako, za pośrednictwem rządu, przez kapituły swoje obrani zawiadowcami (*gobernadores*) swych dyjecezyj.) Jako karliści wypędzeni zostali ze stolic swoich arcybiskupi: Sewilli, Santiago, Saragossy i Tarragony. Do karlistów przeszli biskupi: Leonu, Oryhueli, Tortozy, Montonedu i Lerydy.

Quotidienne z d. 4. b. m. zawiérą następujące wiadomości z teatru wojny: »Korespondencyja nasza z królewskiéj głównéj kwatery potwierdza wieść o klęsce, poniesionéj przez wojsko krystynistowskie Ayerby pod Segurą d. 23. marca. Jazda Cabrery, oczekująca chwili odwrotu krystynistów, przypuściwszy atak uzupełniła klęskę. Strata karlistów, którzy się bili za szańcami, ma być nieznaczną; Ayerbe wiele ludzi utracił. Oficer pruski baron Rhaden, dowodzący korpusem inżynierów armii królewskiéj w Arragonii, szczególnie się odznaczył. Jenerał Cabrera byłby ścigał nieprzyjaciela, gdyby ważność stanowiska Segury nie była go zmuszała do ukończenia przedewszystkiém warowni tego miejsca. Urzędowy raport hrabiego Morelli (jenerała Cabrery) jeszcze d. 28. nie nadszedł był do Tolozy. — List z Bajonny z d. 31. marca donosi, że około 20,000 krystynistów wyruszyło z linij od Pamplony do Lodozy na przeciw Marota, który w 16 do 18 batalijonów w okolicy Estelli stoi. Czy Espartero o istotném uderzeniu zamyśla, lub czy obrót ten jest tylko jedną z jego zwyczajnych demonstracyj, czas dopiéro okaże.«

Cabrera dał się skłonić nareszcie do wymiany zostających w jego mocy jeńców i już poczyniono potrzebne przygotowania, do przyspieszenia tego pożądanego wypadku.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Globe pisze pod d. 31. marca: »Dowiadujemy się z pewnego źródła, że Wielki-Książę Następca Rossyjski najmniéj sześć tygodni w Anglii zabawi.«

Dnia 28. marca zrana otrzymano w Londynie wiadomość, że także Senat belgijski przyjął projekt do ustawy, upoważniający Króla Leopolda do przystąpienia do traktatu, przedłożonego przez konferencyję londyńską. Ponieważ w publiczności rozeszło się było to mniemanie, iż po tém głosowaniu Senatu zaraz bezpośrednio podpisanie traktatu ze strony Króla Belgijskiego nastąpi, *Courier* zatém korzysta z tego powodu do oświadczenia, iż te domniemania są błędne i w następujący sposób wyświeca położenie téj sprawy: »Rząd belgijski najprzód przez ambasadora swojego w Londynie zawiadomi konferencyję, iż Król Belgijski otrzymał od izb swoich upoważnienie do przyzwolenia na ów traktat. Wprawdzie wszystkie istotne punkty traktatu tego są tak jasne i pewne, iż żadnego nieporozumienią nie przypuszczają; wszelako niektóre podrzędniejsze stypulacyje onegoż będą jeszcze potrzebowały dokładniejszych wyjaśnień, zanim ostateczny traktat będzie mógł być podpisanym. Na przykład artykuł pod względem żeglugi na Skaldzie jest zawsze jeszcze przedmiotem układów. Cło od wszystkich okrętów wpływających na tę rzékę, postanowione jest po 1 zr. 50 cent. od beczki; co do głównego punktu obie strony porozumiały się, wszelako traktat dopotąd podpisanym nie będzie, dopokąd sposób wybiérania cła dokładnie oznaczonym nie zostanie. Zgodzono się na to, iżby cło nie we Flissyndze lecz w Antwerpii było pobiérane. Przez to kupcom znaczną zapewniono korzyść, i to, jak sądzimy, mają oni po największéj części podziękować naszemu ministrowi spraw zagranicznych. Rząd belgijski zaś chce handel na swéj głównéj rzéce płaceniem rocznéj stałéj summy uwolnić zupełnie od tego uciążliwego cła, a dopokąd Holandyja przedłożenia tego lub nie odrzuci lub nie przyjmie, rzecz naturalna, iż traktat nie będzie mógł być zawartym. Cieszy nas to, iż powiedzieć możemy, że nie należy obawiać się żadnych trudności, mogących przeszkadzać prędkiéj ratyfikacyi traktatu, lecz w najprędszym przypadku nie będzie on mógł być rychléj jak za trzy tygodnie podpisanym i ratyfikowanym.«

Wspomnieliśmy już, że Daniel O'Connell pobytu swego w Dublinie w czasie feryj parlamentu używa do najgorliwszéj agitacyi. Zamiarem jego, jak już mówiliśmy, jest zebranie petycyj na stronę ministeryjum, na ów wielki dzień, w którym los onegoż ma być w izbie gmin rozstrzygnionym. Życzy on sobie pod te petycyje zebrać 300,000 podpisów. Pisma dublińskie zawiérają mowę, którą dnia 26. marca w tamtejszéj giełdzie zbożowéj zgromadzenie prekursorów (tylekrotnie wspominanego uprzedniego towarzystwa) zapalał. »Nigdy jeszcze« tak rozpoczął głos swój »z uczuciem tak wzruszoném nie przemawiałem do was, jak tą razą. Przyczyna tego bardzo jasna: los Irlandyi leży na szali, walka stronnictw ma być stoczoną na ziemi irlandzkiéj. Stanowcza sprawa ta może dla Anglików być tylko szermierstwem partyj, li interesem samolubstwa; — dla Irlandczyków chodzi tu o życie lub śmierć. (Słuchajcie!) Tak jest, ważna chwila nadeszła, a wy, Irlandczycy, skupiajcie się teraz około ognisk swéj ojczyzny!« Mowca skarżył się następnie na izbę gmin, w któréj, jak każdy jasno to widzi, nie lud, ale tylko niektóre uprzywilejowane klasy

są reprezentowane; ma jednak ufność, iż do powrotu swego ujrzy w angielskich obwodach fabrycznych uorganizowany związek, mający na celu prawo wyborów dlą wszystkich posiadaczy domów, głosowanie przez gałki i roczne parlamenty; wspiéranie tego związku powinno być dla prekursorów jednym z ich zamiarów. Lecz z chartystami nie chce on nic mieć do czynienia, wyprzysięga się raczéj wszelkiego z nimi spólnictwa; bowiem gadaniną swoją o mieczach i strzelbach odstraszają od siebie wszytskich sumiennych i poczciwych ludzi, a krzyki ich o powszechne prawo głosowania stały się przerażeniem i zgrozą. Po wielu osobistych przycinkach, a mianowicie na niektórych irlandzkich liberalnych członków izby niższéj, którzy ostatniego wniosku jego, pod względem rozszérzenia prawa wyborów w Irlandyi, nie wspiérali, i po wystąpieniu w obronie towarzystwa prekursorów, jako prawnego naprzeciw związkowi oranżystów, kończył temi wyrazy: »Potrzeba ile możności siły nasze natężyć. Powinniśmy wcześnie zwołać zgromadzenia, inaczéj oranżyści staną się panami naszymi. Wykrzykiwali oni: »Hurrah do boju!« krzyczmy i my nawzajem: »Hurrah do odporu!« (Huczne oklaski.) Ministrowie dobrze sobie postąpili. Kiedy bitwę zapowiedziano, oni sami dzień do tego wyznaczyli i wytknęli stosowne stanowisko, to jest pytanie: maszli Irlandyja być dobrze lub źle rządzoną. (Słuchajcie!) Wszelkie inne pytania na bok usunięto, dopokąd to rozstrzygnioném nie będzie. Lordowie wyrzekli, że Irlandyja źle administrowaną być powinna i piérwsze starcie się nastąpiło; pytam się teraz, jakiéj partyi chwycą się Irlandczycy? (Okrzyk.) Ministrowie powinni odważnie walczyć a niezawodnie zwyciężą. Jeźli który z nich jest tak nędzną istotą, że nie ma dosyć odwagi, niech się cofnie i ustąpi miejsca odważniejszemu mężowi. Irlandyja powinna mi wystawić dwa milijony prekursorów. Wyznaczam czas naszego powszechnego zgromadzenia się w kraju: następną niedzielę po mszy; wtedy niech ze wszystkich parafij Irlandyi wyjdzie petycyja do parlamentu. Nie pozwolicie, ażeby kraj wasz raz jeszcze deptali nogami owi Percewalowie, owi Conollowie, owi Shawowie. Nie jestem kaznodzieją nauki o przemocy fizycznéj; ale gdyby, co Boże uchowaj! oranżyści raz jeszcze przyjść mieli do stéru rządu, wtedy dzika sprawiedliwość zemsty ludu wybuchłaby z okropną gwałtownością i wtedy to, lękam się, sam tron nie będzie bezpiecznym.« Godném uwagi było między innemi następujące wyrażenie się O'Connella: »Cieszy mnie to, gdy uważam, jak Irlandczykom w innych krajach wybornie się wiedzie. Potrzeba, która corocznie część ziomków moich do wychodztwa zmusza, ma ten dobry skutek, że jak w dawnych czasach irlandzcy kapłani byli apostołami chrześcijaństwa, tak teraz znowu świeccy ludzie Irlandyi stają się misyjonarzami. Gdyby gdzie tylko dwudziestu Irlandczyków zebrało się razem, tam zaraz piérwszém ich staraniem jest mieć kapłana. Tym sposobem tu i owdzie powstaje zaród do gminy katolickiéj i szczegół ten wyjaśnia dostatecznie ów teraźniejszy aż do podziwienia liczny powrót ludu angielskiego do staréj wiary. Anglija utłumiła Irlandyją, teraz Irlandyja stanie się w ręku boskiém potężném narzędziem, zarazem do odpłacenia za to co ucierpiała i do wykonania niezbadanéj woli Boga!«

Kilkakrotnie wspominano już o prześladowaniu Chrześcijan, jakiego oni na wyspie Madagaskar doznają pod rządem teraźniejszéj Królowéj. Prześladowania te niestety w latach ostatnich znacznie się powiększyły. Dr. Johns, który zeszłego lata z wyspy St. Maurycego do Madagaskaru podróżował, donosi, iż wiele Chrześcijan zostaje tam w więzach i w niewoli, lecz dokładnie liczby podać nie umiał. Królowa poleciła swym najwyższym urzędnikom, ażeby wszystkich tych Chrześcijan wymordować kazali, by — jak się wyraziła — wytępić tę całą tłuszczę do nogi. Lecz urzędnicy odradzili jéj to jako niestosowny środek, ponieważ, jak mówili, religija białych ludzi ma tę własność w sobie, że im więcéj jéj zwolenników śmiercią padnie, tém ona więcéj nowych pozyskuje.

Francyja.

W wiadomościach z Paryża z dnia 4. kwietnia donoszą, że o b i e i z b y dnia tegoż nie przez Króla, jak już dniem wprzódy domniemywano się, lecz przez ministrów zostały o t w a r t e odczytaniem królewskiego rozporządzenia, mocą którego posiedzenie izby parów i izby deputowanych na rok 1839 za otwarte ogłoszono. — I z b i e p a r ó w udzielił powyższego rozporządzenia zachowawca pieczęci p. Girod (de l'Ain), a i z b i e d e p u t o w a n y c h, gdzie p. Gras-Preville jako najstarszy wiekiem krzesło prezydenta zajął, minister spraw wewnętrznych p. de Gasparin. — I z b a p a r ó w przystąpiła zaraz potém do obioru swych sekretarzy; hrabia Durosnel, margrabia de Louvois, wice-admirał Halgan i hrabia Turgot otrzymali stanowczą większość głosów i obwołano ich sekretarzami. Następnie prezydent baron Pasquier udzielił izbie znanego królewskiego rozporządzenia, mocą którego mianowani zostali parami: pp. jenerał Voirol, wice-admirał Rosamel, jenerał dywizyi wice-hrabia Schramm, Gay-Lussac, de la Pinsonniere, książę de Caumont-La-

force, baron Dupont-Delporte, baron Nay de Champlouis i radzca stanu Maillard. Hrabiowie de Grammont-Darthé i de Greffulhe, prawem dziedzictwa do izby parów powołani, donieśli, iż doszli do przepisanego ustawami wieku i otrzymali przyzwolenie Króla na wstąpienie do izby parów. Mianowano trzy komisyje do rozpoznania praw i tytułów nowych parów. — Baron Pelet de la Lozére żądał w dalszym ciągu pozwolenia, iżby mu wolno było domagać się wyjaśnień o przesileniu ministeryjalném i o toczonych już w tym względzie od miesiąca układach. »Mniemam« rzekł, »iż gdy izba mój projekt przyjmie, wtedy dostojny marszałek, którego zaufanie Króla do złożenia gabinetu powołało, nie będzie się wzbraniał dać takich wyjaśnień, na jakie roztropność i duch pojednawczy zezwolą. Powinno to być naszém wspólném usiłowaniem, by się to przykre przesilenie ile możności jak najprędzéj skończyło; należy nam szczęśliwy mu skutek przygotować i ukończeniu jego nie stawiać przeszkód osobistościami, mogącemi układy, o których mówię, przerywać. Upraszam przeto, by izba raczyła mnie upoważnić do zabrania głosu w przyszłą sobotę, dla uzyskania żądanych przezemnie wyjaśnień.« — Izba znaczną większością głosów rozstrzygnęła na korzyść wniesionego przez barona Pelet de la Lozére projektu, a uorganizowawszy jeszcze bióra swoje mianowaniem prezydentów i sekretarzy, odroczyła się do soboty dnia 6go kwietnia.

W izbie deputowanych po odczytaniu królewskiego zagajającego rozporządzenia i po zajęciu przez cztérech najmłodszych członków izby miejsc w charakterze tymczasowych sekretarzy, przystąpiono do organizacyi dziewięciu biór. Obrano większością głosów następujących tych dziewięciu biór prezydentów i sekretarzy: *) 1) Prezydent Lascases, ojciec *O.*, sekretarz Vejux *O.* 2) Prezydent Passy *O.*, sekretarz Malleville *O.* 3) Prezydent Dupin, sekretarz Roger (du Nord) *O.* 4) Prezydent Merlin *M.*, sekretarz Sahune *O.* 5) Prezydent Hennesy *M.*, sekretarz Champlatreux *M.* 6) Prezydent Thiers *O.*, sekretarz Billaud *O.* 7) Prezydent J. Lefebvre *M.*, sekretarz Albert *O.* 8) Prezydent Leclerc *M.*, sekretarz Chasseloup-Laubat *M.* 9) Prezydent marszałek Clauzel *O.*, sekretarz Vivien *O.*

Według litografowanéj korespondencyi z Paryża z dnia 4. kwietnia, książę de Broglie dnia 3go z-rana miał odwidzić pana Dupin i dosyć długo bawiąc u niego pytał go, ażali nie chciałby wejść do gabinetu, którego prezydentem byłby on (książę de Broglie)? P. Dupin miał odrzec, iż propozycyją tą uważa się bardzo zaszczyconym i rad przyjmie posadę w gabinecie, utworzonym pod przewodnią księcia de Broglie, z tém wszakże zastrzeżeniem, jeźli do niego p. Guizot należéć nie będzie. — Ostatni zresztą, podług téjże korespondencyi, zachorował na fałszywe zapalenie płuc i dopiéro za dni kilka będzie mógł przybyć do izby. — O panu Persil słychać, że on, mimo znanego złożenia go z urzędu, miał oświadczyć w zgromadzeniu doktrynistów, że nie jest od tego, ażeby się z owymi 221 nie połączył; dodają zresztą, iż doktryniści postanowić mieli na teraz neutralnie się zachowywać.

Raport kapitana Weight, dowódzcy okrętu *Eliza Bell*, który z Alwarado do Sawanny zawinął, zdaje się udzielać niejakiego prawdopodobieństwa już w Ameryce rozchodzącéj się wieści, jakoby usuniętemi zostały nieporozumienia zachodzące między Francyją a Mexykiem. Według raportu tego miano przyjąć przedłożenia angielskiego ambasadora pana Packenham i poczyniono już do wynagrodzenia potrzebne przygotowania. Admirała Baudin zaproszono niezwłocznie, by z flotą swoją do Vera Cruz powrócił. Podobnież wezwano także wszystkich Francuzów, do zajęcia opuszczonych w Mexyku pomieszkań swoich. Zdaje się także, iż partyja federalistów zwycięztwo odniesie, i że ani Santa Anna ani Bustamente nie mają nadziei utrzymania się przy władzy.

Belgija.

Moniteur Belge zachowuje wciąż jeszcze dotychczasowe milczenie swoje o usankcyjonowaniu przez Króla ustawy pod względem traktatu pokoju. Słychać że chcą oczekiwać piérwéj odpowiedzi na przesłaną do Londynu notę, zanim *Moniteur* spodziéwane udzielenie o tém umieści.

Szwajcaryja.

Reforma w kantonie Walii zagraża co raz więcéj pójść takim torem, iż z tego na najbliższym Sejmie może powstać czas zabierające i niezgodę siejące pytanie, ileże kanton rządzący nie wdaje się stanowczo w tę sprawę, a z tąd aż do Sejmu rozszerzyć się może w kantonie trudne późniéj do utłumienia rozdwojenie umysłów.

Królestwo obojéj Sycylii.

Gazz. di Napol. donosi z Neapolu pod d. 23. marca: »JCMość Arcyksiążę Karol, od czasu przybycia swojego do téj stolicy, zwidza że szczególną bacznością publiczne zakłady i o-

*) *M.* znaczy ministeryjalny lub lepiéj powiedziawszy należący do dawnéj większości 221; *O.* znaczy z opozycyi czyli z partyi 213.

sobliwości, które zdobiąc to miasto, jego zwyczaje i stopień cywilizacyi znamionują. Udając się wszędzie z Arcyksięciem Albertem i prawie w ciągłém towarzystwie swego najjaśniejszego zięcia, Króla naszego, okazuje przy każdéj sposobności największą chęć zawiadomienia się o wszystkiém, wielki rozsądek i ową wielostronną we wszystkich przedmiotach świadomość, tak odpowiednią znakomitości dostojnego swego imienia, a która przy uprzejmém bez wszelkiéj pretensyi postępowaniu jeszcze się świetniejszą wydaje.«

Prussy.

— *Z Kolonii d.* 30. *marca.* —

Gazety tutejsze zawiérają, co następuje: »J. Świątobliwość, Papież Grzegorz XVI., łaskawe pismo datowane z Rzymu pod d. 15go lutego 1839, do jeneralnego wikarego archidyjecezyi, dziekana Dr. Hüsgen, wydać raczył, w którém oświadcza, że wspomnionemu wikaremu ks. arcybiskupa służy prawo poświęcania na kapłaństwo. — Oprócz tego rozmaite specyjalne apostolskie pełnomocnictwa, nadane na lat trzy ks. arcybiskupowi Klemensowi Augustowi, po upływie tychże i dla jeneralnego wikarego archidyjecezyi wznowione zostały.

Danija.

— *Z Kopenhagi d.* 26. *marca.* —

Wydział przeznaczony do wzniesienia muzeum dla utworów Thorwaldsena w Kopenhadze, zdał dnia 18. marca raport, z którego się okazuje, że postanowiona na ten cel summa wraz z procentem 119,400 talarów wynosi, z których 67,800 talarów już do wydziału wpłynęło. — Dziesięć przez tegoż artystę z marmuru wykonanych posągów, przedstawiających Apostołów, zajęło już miejsce posągów gipsowych w kościele Najśw. Panny. Podobnież i dotychczasową chrzcielnicę zastąpi inna dłuta Thorwaldsena, którą klęczący anioł unosić będzie. — Dnia 24. marca jako w kwietnią niedzielę odbyło się nabożeństwo w kościele N. Panny, a po skończonéj mszy świętéj JX. proboszcz Tryde poświęcił nową przez Thorwaldsena ukończoną marmurową chrzcielnicę. Artysta, który przy tym obrzędzie sam był obecny, trzymał do chrztu piérwsze dziécię, które w niéj chrzczono. Byłoto dziecko profesora Freunda, kolegi Thorwaldsena w zawodzie artystowskim.

Serbija.

Donoszą z Belgradu, co następuje: »Książę Miłosz, prezydentem książęco-serbskiéj rady mianował brata swojego Jefrema Obrenowicza, ministrem spraw wewnętrznych Jérzego Protycza, ministrem skarbu Alexego Symicza, ministrem sprawiedliwości i oświécenia Stefana Stefanowicza, prezydentem rady i ministrem spraw zagranicznych Awrama Petroniewicza, a nareszcie piérwszym sekretarzem państwa Stefana Markowicza.«

Turcyja.

— *Z Orsowéj.* —

Wiadomość rozgłoszona w wielu pismach publicznych, jakoby przestrzeń od Czarnéj-Wody czyli Hirsowéj nad Dunajem, aż do Kostendzy nad Czarném Morzem, na koléj żelazną już była wytkniętą, podług wiarygodnych doniesień z Wołoszczyzny, jest bezzasadną; być może, że to nastąpi; lecz i wtedy zachodzić będą w wykonaniu tego przedsięwzięcia wielkie trudności, które zakładaniu lepszych gościńców aż do granic Siedmiogrodzkiéj Ziemi i Węgier na Wołoszczyźnie dotychczas przeszkadzają; prawda, iżby przez to żywsza komunikacyja Wołoszczyzny i Multan z Austryją dla obudwóch krajów korzystną była.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Z Warszawy. Pan Karol Maxymilijan Nowakowski, dziedzic ziemskiéj majętności Drozdów, w gubernii Płockiéj, do robienia cukru z buraków sposobem domowym, czyli na małą miarę, wiele czynił doświadczeń w zamiarze wyrabiania tegoż w mniejszéj ilości, z mniejszym zachodem i kosztem, tak iżby każdy gospodarz wiejski mógł sam u siebie przerabiać na cukier buraki, które sam uprawił. Usiłowania p. Nowakowskiego pomyślnym uwieńczone zostały skutkiem i napisał o tém w dziełku, którego część piérwsza, obejmująca uprawę buraków i wykazująca korzyści ztąd dla wiejskiego gospodarstwa, właśnie wyszła, a druga, zawiérająca domowy sposób wyrabiania cukru z buraków, wkrótce po niéj nastąpi. W dziełku tém autor uczy wszystkiego z własnego doświadczenia i przyrzeka każdemu, w razie wątpliwości, dać wszelkie objaśnienia i dowody na własnym gruncie w Drozdowie. (*Gaz. Por.*)

Gdańsk dnia 5. *kwietnia* 1839. Teraz mniéj przywożą (na osi) zboża, ceny nie podnoszą się, bo z zagranicy nie odbiéramy zachęcających do kupna doniesień. Nasi gospodarze zaczynają się lękać skutków tak długo trwającéj zimy, zasiéwy wątleją od wiatrów północnych i wschodnich najbardziéj rośliny olejne. — Na targowicy naszéj mało było pszenicy, łaszt pstréj 129 funtowéj płacono po 465 zł. pr., żyta krajowego 123 funtowego po 198 zł. pr., 120 funtowego po 189

zł. pr., 118 funtowego po 180 zł. pr., 116 funtowego po 168 zł. prus., grochu pięknego po 198 zł. pr., średniego po 142 do 160 zł. pr., jęczmienia (czwartaka) 100 do 109 funtowego, po 120 do 144 zł. pr., owsa po 96 do 108 zł. pr. Beczka (ohm) spirytusu kartoflanego 80 proc. p. Tral. 16 do 18 tal., tutejszego żytnego 83 proc. podług Tral. 22 do 23 talarów pruskich.

(*Preus. Handl. Zeit.*)

Londyn dnia 2. kwietnia. Lubo w żadném z główniejszych miast handlowych wewnątrz kraju nie było znaczněj przedaży pszenicy, przecie cena jéj nic prawie nie odmieniła się. Właściciele w ogólności trzymają się, a kupcy widząc, że ceny bardziéj nie spadną, radziby już kupować. Że pszenica bardziéj nie potanieje można z tego wnosić, iż gdyby cło znacznie podwyższono, to przybywający z zagranicy z towarem zsypią go w szpichlérzach królewskich i będą oczekiwali dogodniejszéj do oclenia pory, powtóre, że większa część przywiezionéj w ostatnich trzech miesiącach pszenicy składa się z pośledniejszych gatunków.

(*Preus. Handl. Zeitung.*)

ARCANUM BRUCKNERA NA KSIĘGOSUSZ U ROGACIZNY.

(*Dokończenie.*)

Środki zapobieżne.

A. Proszki na prezerwatywę.

Rad. angelicae	12	funtów
Rad. Enulae	12	„
Rad. Calami	12	„
Sem. foeniculi	12	„
Herbae rutae	12	„
Piołunu	12	„
Jałowcowych jagód	12	„
Conchae marinae	12	„
Sal. amari	12	„
Sal. amoniaci	6	„
Soli kuchennéj	6	„

Tych ingredyjencyj, zmiészawszy je dobrze z cztérma garncami otrębów, daje się każdemu bydlęciu po garści rano przed strawą, toż samo w południe i wieczór. Młodszemu zaś i słabszemu bydłu tylko po pół garści. Gdyby bydlęta nie chciały brać tego środka zapobieżnego, to trzeba go z wodą zarobić na konfekt i w tym kształcie dać starszemu bydłu po trzy pełne łyżki stołowe, a młodszemu po dwie łyżki.

B. Napój jako prezerwatywa.

Na jedno bydlę bierze się:

2	garści	rzepy (*weisse Rüben*)
2	„	brukwi (*Krautrüben*)
2	„	marchwi (*gelbe Rüben*)
2	„	ziemniaków
2	„	kapusty (*Krauthaipl*)

wszystko to tłucze się razem w moździerzu na miazgę i gotuje do zupełnego rozmięknienia; gdy to nastąpi, wrzuca się do tego dwie garści mąki pośledniéj i garść soli i dobrze wymiésza. Potém doléwa się tyle wody, aby zrobić rzadki napój; nareszcie dodaje się tyle octu winnego, aby było dobrze kwaskowate.

Tego napoju daje się codzień bydlęciu 6 do 9 kwart, a to w miarę silności; do każdéj porcyi dodaje się jeszcze pół łóta saletry i pół łóta siarkanu potażu (*arcanum dupplicatum*).

Codziennie należy wykadzać stajnie dwa razy octem winnym, naléwając go na rozpaloną cegłę. Można też kadzić solą kuchenną i kwasem siarkowym, albo też i czarciém łajnem (*assa foetida*).

Szczególniéj polecamy, aby bydłu w czasie zarazy mało dawać suchéj strawy, a najwięcéj o miękkie, soczyste i dobre pożywienie trzeba się w takim razie postarać.

Także unikać należy troskliwie wszelkiego związku z témi wsiami, domami, a nawet ludźmi, gdzie zaraza panuje. Napój prezerwujący dawać trzeba najmniéj przez czternaście dni bez przerwy; — a jeźli zaraza trwa przydłużéj, to i z napojem ustawać nie trzeba, dopóki zaraza nie skończy się.

Codziennie trzeba bydło chędogo utrzymywać i zgrzebłem czyścić, aby pory skórne były otwarte i transpiracyja lepiéj się odbywała. Także dwa lub trzy razy na tydzień daje się bydłu soli kamiennéj, lub gdy téj niéma, to i warzonki do lizania.

C. Lékarstwo na prezerwatywę.

Rad. angelicae	pp. 4	funty
Rad. imperatoriae	pp. 4	„
Rad. Enulae	pp. 4	„
Herbae Majoran	pp. 4	„
Herbae Rutae	pp. 4	„

Połowę tego gotuje się przez kwadrans pod dobrém przykryciem w 7½ garncach dobrego octu winnego i 7½ garncach wody. Odcedziwszy dobrze, dodaje się do całego odwaru:

Sal. amari	2	funty
Sal. arcanum duppl.	1	„
Sal. amoniaci	1	„
Soli kuchennéj	1	„

i zostawia pod dobrém nakryciem przez pół godziny spokojnie; potém wymiesza się to dobrze i codziennie rano na godzinę przed strawą wléwa się silniejszemu bydłu pół kwarty, mniéj silnemu 1½ kwatérki, a cielętom ¾ kwatérki. Wcale roslym wołom daje się po 3 kwatérki,

Lékarstwa tego używa się wskazanym sposobem jako prezerwatywy przez 8 dni, po upływie których, przymiesza się do tego lékarstwa jeszcze kamfory utartéj i korzenia koziołka (*rad.*

valerianae) w proszku, a mianowicie: na dorosłe sztuki po drachmie każdéj z tych ingredyjencyj, na mniéj dorosłe po pół drachmy, a na cielęta po $^1/_4$ drachmy.

Codziennie około południa grzbiet i lędźwie bydła myć trzeba wodą świeżą, dodając na każde pięć garncy wody jeden funt kwasu solnego (*spiritus salis*) i $^1/_6$ funta rozcieku amonii gryzącéj (*spirit. sal. amoniaci caust.*). Po wymyciu wyciéra się bydlęta należycie wiechciami słomianemi i czysto ochędoży.

Także należy codzień raz lub dwa razy wymyć bydłu pysk, a to za pomocą nawinionego na patyk płatka, który się macza w roztworze wody, octu winnego i soli.

Wykadza się dobrze stajnie chloranem wapna (*chloris calcis*); albo też saletrą i manganem, których się bierze w równéj ilości i w glinianém naczyniu umieściwszy, kwasem siarkowym poléwa. W czasie pięknéj pogody powinno się w południe przewietrzać dobrze stajnie i czysto je utrzymywać.

Bydło trzeba pilnie poić, nie dawać mu zbytku strawy, a zieloną paszę ile można najsuchszą. Że z największą przezornością wszelkiego związku lub zetknięcia się z miejscem zarazą dotkniętém unikać wypada, jużeśmy o tém mówili.

Uwaga.

Gdy księgosusz w większém jeszcze jest oddaleniu n. p. na 4 lub 5 mil, to wtedy używa się tylko samego proszku A, za zbliżaniem się zarazy daje się w południe napój B, a proszek rano i wieczór.

Skoro zaraza zbliżyła się już na $1^1/_2$ lub milę, wziąć się trzeba do lékarstwa płynnego C i prócz tego do napoju prezerwującego B, i tak: rano daje się lékarstwo C, w południe napój B, a proszek A zupełnie się już zarzuca.

Zarazem podaje się bydłu kilka razy na dzień napój mączny rzadki i ciepły (o którym wyżéj była mowa).

Ogólne środki przezorności.

Przepis:

wedle którego postępować należy z bydłem jeszcze zdrowém, w tych domach, w których zaraza już wybuchła.

Naprzód. Silnemu i dobrze utrzymanemu bydłu, gdy jeszcze zupełnie jest zdrowe, puszcza się krwi z żyły szyjowéj: — silnym sztukom blizko po dwie kwart, mniéj silnym po $1^1/_2$ kwarty, a jeszcze mierniejszym po dobréj kwarcie.

Powtóre. W tych domach, w których zaraza już wybuchła, trzeba w 4 do 5 dni po puszczeniu krwi zrobić bydlęciu aperturę z korzónków ciemierzycy czarnéj (*Heleborus niger*), które się wprzódy w occie odmacza. Zrobiwszy w skórze u spodu podgardla tuż przy piersi otwór na cal, wkłada się weń przygotowany pęczek*) korzónków i zostawia tak długo aż nie naciągną wielkiéj obrzękłości; wtedy wyciąga się pęczek, a gdy obrzękłość od samego spodu odmięknie, robi się w niéj kilka nacięć podłużnych (z góry ku dołowi), wyciska dobrze nabrany płyn, a porobione wcięcia wymywa się dobrze octem lub wodą słoną.

Po trzecie. Stajnie, w których już stało bydło istotnie tą zarazą dotknięte, wykadza się codzień dobrze dwa razy jałowcem lub octem na rozpaloną cegłę puszczanym. — Żłoby, u których stało bydło tą zarazą dotknięte, wymywa się często i dobrze ługiem i pociąga wapnem, aby je tym sposobem jak najlepiéj oczyścić. W tém miejscu gdzie chore bydło stało, nie należy stawiać innego, aż po wyczekaniu przynajmniéj jednego miesiąca.

Po czwarte. Z tych domów, w których chorowało bydło na tę zarazę, nie należy pod najsurowszą karą dozwolić wypuszczać żadnego już bydlęcia. W ogólności najlepiéjby było w czasie panowania zarazy nie wypędzać bydła z żadnego domu, i donosić mu na miejsce dobréj ile można żywności i dobrego osolonego napoju.

Po piąte. Jak tylko które bydlę zapadnie na zarazę, trzeba je bezzwłocznie odłączyć od zdrowych i uwiadomić zwierzchność miejscową, aby ta użyła potrzebnych i stósownych środków.

Po szóste. Ten przepis służy tylko bydłu zdrowemu, — bo puszczanie krwi choremu bydłu bez odniesienia się do lékarza, mogłoby bardzo zaszkodzić.

*) Pęczek taki składać się może z 5 lub 6 korzónków ciemierzycy czarnéj, mających jeden cal długości i nicią z sobą związanych. (Przyp. Red.)

TEATR POLSKI.

Jutro, jako w dzień urodzin Najjaśniejszego, a nam miłościwie panującego Monarchy: *Śluby panieńskie, czyli: Magnetyzm serca*, komedyja w 5. aktach, oryginalnie wierszem przez hr. Alex. Fredra napisana, i stosowny do uroczystości Obraz.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego — Drukiem Piotra Pillera we Lwowie. *(Dod. Nadzw.)*

N a k ł a d e m

księgarni Franciszka Pillera i spółki

wyszło właśnie co z druku dzieło:

Z a s a d y
pielęgnowania owiec
i
znajomości wełny,

przez Dr. Löhnera,

członka wielu towarzystw ekonomicznych;

w y d a n e

przez c. k. ekonomiczne towarzystwo w królestwie czeskiém. — Tłómaczenie z 2go pomnożonego wydania przez F. K. Z ryciną.

Lwów 1839 w 8ce. — Cena 1 zr. 15 kr. mon. konw.

Niniejsze dzieło, napisane przez męża najchlubniéj w zawodzie gospodarskim i owczarskim znanego, a uznane przez c. k. patryjotyczno-ekonomiczne towarzystwo czeskie jako wzorowe, zaleconém być może nie tylko początkowym ale i wprawniejszym owczarzom. Pomiędzy wszystkiemi dotad w tym przedmiocie wydanemi, odznacza się ono najkorzystniéj: loicznym porządkiem przedmiotów i prawideł, ustaloną terminologiją, niemniéj jasnym, zwięzłym i popularnym wykładem. — Mimo że język polski nie jest w dzieła o owczarstwie ubogi, nie wahamy się wyrzec, że niniejsze zasługuje ze wszech miar na piérwszeństwo; — zalecamy je tedy, życząc mu sprawiedliwie dobrego przyjęcia i upowszechnienia.

W tejże księgarni jest do nabycia:

Przewodnik
chrześcijańsko-katolicki,

wolny przekład z niemieckiego.

25 arkuszy, 12mo, Lwów 1838 . . . . 1 złr. 30 kr. mon. konw.

Prócz ewanielij i czytań z dziejów apostolskich na każdą niedzielę i uroczystość, zawiéra to dzieło: nauki moralne, pieśni przy mszy świętéj i nieszporach, także i modlitwy do różnych potrzeb i okoliczności życia zastósowane. Wzniosłe i godne pojęcia o Bogu rozszérzać, wykazać w właściwém świetle naszę zawisłość od Boga i Jego Opatrzności, zachęcać do życia moralnego, oto jest pokrótce dążność nauk w tém dla każdego przystępném dziele zawartych. Podają one nam obowiązki każdego stanu i wykazują powinności ku Stwórcy i bliźniemu. Każdy znajdzie w nich zaspokojenie i pociechę we wszelkich życia kolejach, nieomylną drogę doczesnego i wiecznego szczęścia.